

Tydzień 3: Budzenie radości / Dzień 2: **Łk 15, 11–32**

Jezus powiedział też: «Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: „Ojcze, daj mi część majątku, która na mnie przypada». Podzielił więc majątek między nich. Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonił swój majątek, żyjąc rozrzutnie. A gdy wszystko wydał, nastął ciężki głód w owej krainie i on sam zaczął cierpieć niedostatek. Poszedł i przystał do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na swoje pola żeby pasł świnie. Pragnął on napelnić swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świnie, lecz nikt mu ich nie dawał. Wtedy zastanowił się i rzekł: „Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę. Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyni mnie choćby jednym z najemników. Wybrał się więc i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go. A syn rzekł do niego: „Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem”. Lecz ojciec rzekł do swoich sług: „Przynieście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i sandały na nogi! Przeprowadźcie utuczone cielę i zabijcie: będziemy ucztować i bawić się, ponieważ ten mój syn był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się”. I zaczęli się bawić. Tymczasem starszy jego syn przebywał na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce. Przywołał jednego ze sług i pytał go, co to ma znaczyć. Ten mu rzekł: „Twój brat powrócił, a ojciec twój kazał zabić utuczone cielę, ponieważ odzyskał go zdrowego”. Na to rozgniewał się i nie chciał wejść; wtedy ojciec jego wyszedł i tłumaczył mu. Lecz on odpowiedział ojcu: „Oto tyle lat ci służę i nigdy nie przekroczyłem twojego rozkazu; ale mnie nie daleś nigdy koźlęcia, żebym się zabawił z przyjaciółmi. Skoro jednak wrócił ten syn twój, który roztrwonił twój majątek z nierządnicami, kazałeś zabić dla niego utuczone cielę”. Lecz on mu odpowiedział: „Moje dziecko, ty zawsze jesteś przy mnie i wszystko moje do ciebie należy. A trzeba się weselić i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył, zaginął, a odnalazł się”».

* * *

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie, aby to Duch Święty ją prowadził i usuwał wszelkie przeszkody, oraz aby Twoje myśli, zamiary i decyzje oczyszczał i kierował ku większej chwale Boga.

Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie wyobraź sobie rozważaną scenę. Zobacz stojącego na drodze ojca. Gdy widzi syna, z radością biegnie mu naprzeciw. Przyjrzyj się ich spotkaniu, temu, co widać na ich twarzach. Zobacz też starszego brata, którego głośnie muzyka oderwała od codziennych obowiązków. Posłuchaj jego rozmowy ze sługą i zauważ jak zmienia się jego twarz pod wpływem tego co słyszy.

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. W dzisiejszej modlitwie **poproś o łaskę doświadczenia radości i poznania tego, co przeszkadza Ci w jej odzyskaniu.**

Jesteś moją radością! 23

1. **„A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko”**. Zapewne słyszałeś tę przypowieść nie raz. Młodszy syn odchodzi z majątkiem, aby żyć daleko od rodzinnego domu. Gdy wszystko traci, postanawia wrócić do ojca. Rozumie, że się zagubił, że jest daleko od prawdziwej wolności. Chce wrócić do ojca jako służący, bo wie, że utracił godność syna. Nie spodziewa się, tego, co czyni ojciec. Od pierwszego dnia, gdy syn odszedł wygląda na drogę, czy się nie rozmyślił i nie wraca, czeka cierpliwie i z miłością. Kiedy wraca, czyni go na powrót synem i dziedzicem. Zatrzymaj się na momencie spotkania ojca i młodszego syna. Kontempluj tę scenę – po prostu na nią patrz. Co przypomina ci to wydarzenie? Doświadczenie miłosierdzia Boga, Jego cierpliwości i wierności wobec ciebie? Ta scena spotkania wydarza się każdorazowo w czasie sprawowania sakramentu pokuty i pojednania. Jak często jesteś jej bohaterem? Bóg nie będzie cię rozliczał z ilości upadków. Dla Niego ważne jest, żebyś za każdym razem podnosił się i wracał do Niego.
2. **„Twój brat powrócił”**. Starszy syn nawet nie zapytał, jak czuje się brat. Nie chciał go zobaczyć, powitać w domu. Widział jedynie zło, które on uczynił. Nie zauważył przemiany. Drugi syn również potrzebuje drogi nawrócenia. On będąc na miejscu, w domu, również oddalił się od ojca. Czasem powracający „syn marnotrawny”, zamiast być dla nas powodem radości, wzbudza nasze podejrzenia lub oburzenie. A przecież, kiedy uznajemy nasz grzech, przychodzimy z nim do Boga, On nie kieruje się sprawiedliwością, ale miłosierdziem. Jakie emocje rodzi w tobie taka miłość Boga wobec twojego brata, który czynił zło, ale porzucił tę drogę?
3. **„Moje dziecko, ty zawsze jesteś przy mnie i wszystko moje do ciebie należy”**. Słowa ojca do starszego syna są pełne cierpliwości, wyrozumiałości i miłości. Najpierw ojciec uświadamia mu jak wiele ma. Przypomina mu, że jest jego synem, ukochanym. Potem chce dzielić z nim swoją radość z powrotu drugiego dziecka. Co takiego działo się w sercu brata, że nie chciał słuchać ojca? Nie potrafił cieszyć się z tego, z czego raduje się drugi człowiek? Bóg dla każdego ma pełnię swojej łaski. My tego nie zauważamy, tylko porównujemy to, co dostaliśmy z obdarowaniem innych. A porównywanie się zabiera radość. Małe dzieci się nie porównują, cieszą się z tego co dostają. Dopiero później tracimy tę umiejętność, ale Bóg chce ją nam przywrócić. Bóg Ojciec mówi dziś do ciebie: moja córko, mój synu! Jakie uczucia rodzą się w tobie na te słowa? Również do ciebie Bóg wychodzi i zaprasza na ucztę. Ważne tylko, żebyś przyjął tę miłość Boga i odkrył radość z wiary, z relacji do Boga i ludzi wokół ciebie. Czy wejdiesz na ucztę?

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – lęku, niepewności ale może i nadziei na prawdziwe spotkanie. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy „Ojciec nasz”.